

## **Anna Krawczyk: O Bożym Narodzeniu mniej serio. Ilustracje Adama Kossowskiego do książki „Wół i osioł u źłóbka” Jules’a Supervielle’a**

Ten cykl jest w najlepszym tego słowa współczesny – skrótowy, esencjonalny. Pokazuję maestrię warsztatu Kossowskiego, który bazując na tradycji ikonografii dawnych mistrzów, ale też współczesnych mu rysowników humorystycznych, potrafi współgrać z śmieszno-poważnym tekstem Supervielle’a – pisze Anna Krawczyk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kossowski. Sztuka i metanoia”.

**Takie artykuły jak ten możemy prezentować Państwu dzięki hojności naszych Darczyńców.  
Zbiórka na funkcjonowanie „Teologii Politycznej Co Tydzień” w 2026 roku [TUTAJ]**

Trzej Królowie śpią sobie smacznie pod wspólną kołderką. Dwóch z nich podłożyło sobie nawet swobodnie rękę pod głowę. Nie przeszkadza im jaśniejąca tuż nad nimi gwiazda, a nawet to, że nie zdjęli koron z głów i że nadlatujący z nieba anioł próbuje ich obudzić. Nie mielibyśmy okazji zobaczyć tej kipiącej humorem ilustracji, gdyby nie kapitalny pomysł by odbywająca się w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej od października 2025 do marca 2026 r. wystawa *Adam Kossowski (1905-1986). Sztuka i obietnica* miała aż trzy czasowe odsłony. Cykl ilustracji artysty do *Wołu i osła u źłóbka* Jules’a Supervielle’a pokazywany był podczas drugiej - *Obrazy wiary*, trwającej od 2 grudnia 2025 do 18 stycznia 2026 roku.

Co ciekawe akurat ta ilustracja zatytułowana *Trzej Królowie budzeni przez anioła*[1] oraz *Ucieczka do Egiptu* nie weszły do ostatecznej publikacji wydanej w 1989 roku nakładem Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu. Ciekawe czym podyktowana była ta decyzja. Oba epizody znajdują się przecież w treści opowiadania w tłumaczeniu Tymona Terleckiego. Może zbyt odróżniały się stylistycznie od reszty? Uważne oko dostrzeże rytmiczność ułożenia królów w łóżku niczym we wczesnośredniowiecznych mozaikach. Z kolei nakrycie głowy św. Józefa z ucieczki do Egiptu przywodzi na myśl stroje z Bliskiego Wschodu nieobecne na innych ilustracjach. Co ciekawe ten drugi epizod był tematem osobnego opowiadania Supervielle'a pt. *Ucieczka z Egiptu*.

Kim był jego autor? Do jakiej tradycji musiał odnieść się ilustrator jego opowiadań? W kontekście *Le Boeuf et l'Âne de la crèche*, które zostało opublikowane po raz pierwszy w 1930 roku na łamach „La Nouvelle Revue Française”[2], a później włączone przez autora do zbioru opowiadań *L'enfant de haute mer* wydanego już rok później przez Librairie Gallimard warto powiedzieć, że wybór ten zawierał pięć opowiadań, które łączyły wplecione w nie elementy fantastyki. Jak wspomina Ewa Bieńkowska, niedługo przed śmiercią Supervielle został obwołany Księciem Poetów[3]. To stara tradycja, która przypomina średniowieczne dwory i poetyckie turnieje – zachowała ton festynu, na którym wybieramy krótkotrwałego władcę – pisze[4]. Cykl rysunkowy Kossowskiego jest bardzo bliski właśnie ludycznej tradycji średniowiecza, w której to co święte przeplatało się z tym, co świeckie.

## **Przeczytaj również: „Złożę moje podziękowanie Bogu”. Wywiad z Adamem Kossowskim**

Wykorzystana przez ilustratora technika, czyli rysunek tuszem na papierze, daje możliwość zróżnicowania kreski i Kossowski śmiało i świadomie z tego korzysta. Gdy chce pokazać głębię perspektywy, na przykład wewnątrz szopki, zagęszcza ją. Kiedy z kolei chce pokreślić jasne partie przedstawienia zostawia czystą biel kartki, na której wyrysowuje jedynie sylwetki zwierząt jak w Orszaku zwierząt. Wychowanek zajęć z rysunku architektonicznego u Zygmunta Kamińskiego[5] na Politechnice Warszawskiej i uczeń krakowskiej, a później warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych[6] realizował się w całym spectrum technik – od rysunków właśnie, przez malarstwo (portretowe, pejzażowe), ceramikę aż po projekty dekoracji całych wnętrz sakralnych jak jego flagowa realizacja w opactwie karmelitów w Aylesford w Wielkiej Brytanii. Wybór tej akurat techniki do plastycznego opracowania opowiadania o jednocześnie głębokim i humorystycznym wyrazie nie był z pewnością dziełem przypadku.

Opowieść Supervielle’a swoim dowcipnym, głęboko życiowym charakterem przywodzi na myśl nieco wcześniejszą, również francuską powieść Romain Rollanda *Colas Breugnon*[7]. Prowadzona przez wszechwiedzącego narratora w istocie kieruje swoją uwagę na tytułowy duet woła i osła, w którym pierwsze skrzypce gra jednak zdecydowanie ten pierwszy. Co chwilę możemy przeczytać jego myśli wypowiedane jakby z offu. Czasami nawet pojawiają się wymowne komentarze na temat głównego bohatera wypowiedane przez narratora przypominające didaskalia np. (Milczenie wołka)[8]. To pierwszeństwo widać też wyraźnie w ilustracjach Kossowskiego. Wół jest często z przodu, jest większy niż osioł, zgodnie zresztą ze swoim realnym

rozmiarem, ale też jednocześnie nawiązując do średniowiecznej tradycji przedstawiania jako większych postaci o istotniejszej roli dla kompozycji. Mimika wołu wymownie komentuje zobrazowane sytuacje. Trzej królowie przed stajenką muszą skonfrontować się z początkowo ostrożnie nastawionym do czarnoskórego władcy zwierzęciem. Było ich trzech, i jeden zupełnie czarny, reprezentował Afrykę. Zrazu wół dawał na niego dyskretne baczenie. Chciał się upewnić czy aby Murzyn żywi dla nowonarodzonego tylko naprawdę dobre uczucia[9]. Szybko jednak nasz bohater odkrywa prostotę i oddanie afrykańskiego władcy i stwierdza, że jest najlepszy ze wszystkich trzech[10]. Wół ma wiele pięknych filozoficznych przemyśleń, które współgrają z głosem narratora. Czuje się nieco niepewnie ze swoją cielesnością czy może raczej zwierzęcością w obliczu niezwyklej sytuacji jakiej stał się świadkiem. Ślini się, ma rogi, a czasem nawet wstydzi się, że nie jest tak czysty jakby tego zapragnął. Tu dotykamy kontrastu z osłem, którego narrator opisuje jako zbyt pewnego siebie. Tamten wie jak postępować z promieniejącym wewnętrznym blaskiem dzieciątkiem. Perspektywa, którą za opowiadającym przyjmuje czytelnik jest zarówno perspektywą bliższą zwierzęciu jak i dziecku. Zdziwienie nieustannie towarzyszące wołu może być właśnie zdziwieniem dziecka, które odkrywa zupełnie nowy świat, który został przemieniony przez Wcielenie. Takie spojrzenie Supervielle mógł obserwować aż sześciokrotnie, bo tyle dzieci miał ze swoją żoną Pilar Saavedrą, Hiszpanką, która tak jak on pochodziła z Urugwaju.

Ten cykl jest w najlepszym tego słowa współczesny – skrótowy, esencjonalny. Pokazuję maestrię warsztatu Kossowskiego, który bazując na tradycji ikonografii dawnych mistrzów, ale też współczesnych mu rysowników humorystycznych, potrafi współgrać z śmieszno-poważnym tekstem Supervielle’a. Ten tekst jest dowodem, że

potrafi ująć za oko i serce, a ten kto się z nim spotka z pewnością sięgnie po jego literackie źródło – piękną wizualnie i głęboką teologicznie perełkę wydaną w iście bibliofilskim nakładzie 300 egzemplarzy.

*Anna Krawczyk*

**Wszystkie artykuły w „Teologii Politycznej Co Tydzień”:  
„Kossowski. Sztuka i metanoia”**

Ilustracje: ze zbiorów Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

**Przypisy:**

[1] Wszystkie prace z tego cyklu znajdują się w zbiorach Muzeum Archidiecezji Warszawskiej pod numerami inwentarza MAW 5361/1-5 jak i egzemplarz książki Supervielle’a. Informacje te podaję za katalogiem *Adam Kossowski (1905-1986). Sztuka i obietnica* w opracowaniu kuratorki ekspozycji Ewy Korpysz oraz redaktorki prowadzącej katalogi Roksany Gawrońskiej. Katalog niebawem ma się ukazać drukiem. Pani Roksanie Gawrońskiej z serca dziękuję za udostępnienie materiałów, bez których ten tekst nie mógłby powstać.

[2] Le Boeuf et l’Âne de la crèche, „La Nouvelle Revue Française”, no 207, Decembre 1930, p. 772-790, [https://www.lanrf.fr/products/la-nouvelle-revue-francaise-n-207?\\_pos=1&\\_psq=207&\\_ss=e&\\_v=1.0](https://www.lanrf.fr/products/la-nouvelle-revue-francaise-n-207?_pos=1&_psq=207&_ss=e&_v=1.0), dostęp 21.01.2026 r.

[3] E. Bieńkowska, *Jules Supervielle (1884-1960)*, <https://wydawnictwoproby.pl/jules-supervielle-1884-1960/>, dostęp 21.01.2026 r.

[4] Tamże.

[5] Zygmunt Kamiński (1888-1969) – był pedagogiem, rysownikiem, projektantem oraz mężem rzeźbiarki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej, wraz z którą wykonał szereg wyposażeni budowli publicznych i sakralnych w XX w. Swoje wspomnienia spisał w książce *Dzieje życia w pogoni za sztuką* wydanej przez Instytut Wydawniczy „Pax” w 1975 roku.

[6] Informacje biograficzne podaję za katalogiem wystawy Kossowskiego, patrz przypis 1.

[7] Colas Breugnon został wydany w 1919 roku, a przetłumaczony na język polski już w 1921 roku. Była to książka o niezwyklej popularności wśród polskiej inteligencji.

[8] J. Supervielle, *Wół i osioł u źłobka*, tłum. T. Terlecki, Toruń 1989, s. 6.

[9] Tamże, s.13-14.

[10] Tamże, s.14.

